

25. 26. 11. 1976

Brezhnev
speech

Przemówienie przewodniczącego
delegacji radzieckiej na naradzie
Doradczego Komitetu Politycznego
Układu Warszawskiego

Drodzy towarzysze!

W imieniu delegacji radzieckiej serdecznie witam uczestników narady Doradczego Komitetu Politycznego Układu Warszawskiego. Pragnę również wyrazić naszą szczerą wdzięczność rumuńskim przyjaciom za gościnność oraz za wielką pracę, której dokonali organizując to spotkanie.

Możemy stwierdzić żeśmy się już zaaklimatyzowali w Bukareszcie. Odbyliśmy pomyślne rozmowy z tow. Ceausescu i jak sądzimy istnieją podstawy do zadowolenia z ich wyników.

Zanim przejdziemy do problemów, stojących na porządku dnia narady DKP, chciałbym z satysfakcją podkreślić, że wspólna działalność naszych partii i państw stała się codzienną praktyką. Spotkania, które odbyły się ostatnio na zjazdach bratnich partii, podczas Konferencji Berlińskiej i na Krymie oraz oficjalne wizyty i rozmowy umożliwiły nam stałe informowanie się nawzajem o stanie naszych spraw, operatywne omawianie aktualnych zagadnień międzynarodowych.

Jednakże, rzecz jasna, kontakty dwustronne nie mogą zastąpić spotkań kolektywnych. Wymiana poglądów tu, na naradzie DKP, umożliwia głębsze zorientowanie się w aktualnej sytuacji na arenie światowej i ustalenie kolejnych uzgodnionych posunięć w sprawach międzynarodowych.

Od ostatniej narady DKP w Warszawie upłynęło dwa i pół roku. Jeśli mówić o tym co najważniejsze, czego udało nam się w ciągu tego czasu dokonać, to - zapewniliśmy odprężenie, sprawiliśmy, że pokój jest bardziej niezawodny i trwały. Bardzo

ważnym krokiem na tej drodze był pomyślny przebieg konferencji ogólnoeuropejskiej. Idea, z którą nasze kraje wystąpiły jeszcze w 1965 r. w Warszawie, i która następnie w 1966 r. została sprecyzowana w całej rozciągłości tu, w Bukareszcie, doczekała się realizacji.

Miniony okres przyniósł również wiele innych doniosłych wydarzeń, które wykazały niezbicie, że nasz kurs na odprężenie zapewnia sprzyjające warunki pozytywnych przemian na świecie. Jest to zarówno upadek reżymów faszystowskich w Portugalii i Grecji, głęboki kryzys polityczny frankizmu w Hiszpanii oraz znaczne sukcesy partii komunistycznych w szeregu krajów kapitalistycznych. Jest to również zwycięskie zakończenie walki wyzwolenczej narodów Indochin, udaremnienie imperialistycznego spisku przeciwko Angoli, jak również nowy wzrost aktywności ruchu wyzwolenczego na południu Afryki i poważne umocnienie grupy państw o orientacji socjalistycznej.

Wszystkie nasze partie na swoich ostatnich zjazdach i posiedzeniach plenarnych KC dokonały analizy wydarzeń na arenie światowej i obiektywnie oceniły zarówno osiągnięcia naszej uzgodnionej linii, jak również przeszkody, które powstały na drodze odprężenia. Całkiem niedawno, jak zapewne wiecie, pracy takiej dokonano na Październikowym Plenum KC KPZR. Uwalnia to nas, jak należy sądzić, od konieczności poddawania szczegółowej analizie całego kompleksu problemów obecnej sytuacji międzynarodowej. Dlatego też niech mi będzie wolno poruszyć jedynie kilka węzłowych problemów.

Na czym, zgodnie z naszym przekonaniem, polegają szczególne cechy chwili obecnej w życiu międzynarodowym? Przypuszczam,

że są one związane z ostrą walką ideowo-polityczną wokół istoty i perspektyw procesu osłabienia napięcia międzynarodowego. Następstwa tego procesu dla dwu systemów ujawniły się z całą wyrazistością i są one zgoła niejednakowe.

Niejednakowe, oczywiście, nie dlatego, że odprężenie, jak to kłamliwie twierdzą imperialistyczni zwolennicy nawrotu do zimnej wojny, zapewnia rzekomo jakieś przywileje krajom socjalistycznym z uszczerbkiem dla kapitalistycznych. W rzeczywistości osłabienie napięcia międzynarodowego stwarza sprzyjające warunki do pokojowego rozwoju gospodarczego we wszystkich krajach. Jednakże istota sprawy polega na tym, w jakim stopniu pragną i mogą wykorzystać zaistniałe możliwości. Dla krajów socjalistycznych - wszyscy mówiliśmy o tym niejednokrotnie w naszych oświadczeniach i dokumentach - odprężenie oznacza możliwość jeszcze szybszego i pewniejszego rozstrzygania problemów budowy socjalizmu i komunizmu oraz podnoszenia poziomu życia naszych narodów.

Jeśli zaś chodzi o koła rządzące obozu imperialistycznego, to ich podejście do tych problemów nacechowane jest sprzecznościami. Z jednej strony, są one zmuszone zdecydować się na odprężenie /znajduje w tym również wyraz zmiana układu sił w świecie na korzyść socjalizmu i coraz większa presja opinii publicznej/, a z drugiej - podejmowane są próby zahamowania rozwoju tego procesu i ograniczenia sfery jego działania.

Takie stanowisko podkreśla przede wszystkim to, że dla wpływowego kompleksu wojskowo-przemysłowego, czyli militarystów i fabrykantów broni, wyścig zbrojeń jest źródłem ogromnych zysków i podstawą ich wpływów na politykę własnych oraz innych krajów. Trzymają się tego, rzecz można, zębami. Wywody odnośnie tego, że zwiększenie produkcji zbrojeniowej ma rzekomo na względzie wzrost zatrudnienia i ~~zwiększenie~~ złagodzenie następstw kryzysu gospodarczego jest zwykłą demagogią. Jest to prawda, która obecnie zyskuje sobie coraz szersze potwierdzenie na Zachodzie.

~~Wymiarach politycznych i ekonomicznych, w tym w dziedzinie
wzrostu bezpieczeństwa.~~

Istnieje wreszcie jeszcze jeden ważny czynnik: złagodzenie niebezpieczeństwa wojny utrudnia imperialistycznej reakcji tłumienie rozwijającego się ruchu rewolucyjnego przy pomocy powoływania się na zagrożenie z zewnątrz. Dlatego też, kontynuując wyścig zbrojeń, mocarstwa imperialistyczne dążą jednocześnie do zwaleni na niewinnego, oskarżając kraje socjalistyczne o to, że się ponoć zbroją, chociaż same wiedzą, że jest to kłamstwo. Właściwie w tym samym celu - w celu stworzenia sztucznych przeszkód na drodze odprężenia - wszczęto wrzawę wokół tak zwanych "kontaktów humanitarnych" i podejmowane są próby ingerowania w sprawy wewnętrzne naszych krajów.

Nie należy wątpić, że z takim właśnie podejściem spotkamy się w szczególności w przyszłym roku w Belgradzie. Działacze Zachodu nie czynią tajemnic, że podejmą próbę wykorzystania przewidzianego tam spotkania do przedłożenia krajom socjalistycznym swego rodzaju rachunku za rzekome niewykonanie Aktu Końcowego. Innymi słowy, będą postępować w duchu prowadzonej w ciągu ostatniego jednego-półtora roku kampanii ideologicznej, której główny cel sprowadza się do odrodzenia mitu o "komunistycznym zagrożeniu", o "agresywności" Układu Warszawskiego. Na podstawie wielu faktów możemy się obecnie przekonać, że jest to im ogromnie potrzebne dla sparaliżowania ruchu rewolucyjnego w swoich krajach, odwrócenia uwagi swoich narodów od głębokich zjawisk kryzysowych, usprawiedliwienia dalszej aktywizacji zbrojeń.

Jaka może być nasza linia w tych warunkach? Sądzę, że należy udaremnić te rachuby, osłabić tę reakcyjną falę. Nasze

niezłomne, zdecydowane i konstruktywne stanowisko pomoże nam w zachowaniu i utrwaleniu tego ogromnego autorytetu, jaki kraje socjalistyczne zdobyły dzięki swej konsekwentnej walce o pokój i bezpieczeństwo. I pod tym względem sporo zależeć będzie od koordynacji i zgodności naszych działań. Duże znaczenie ma dla nas skupianie uwagi światowej opinii publicznej na inicjatywy, które zgodne są z duchem Helsinek, dotyczą żywotnych interesów wszystkich naszych narodów, na pokazanie, że właśnie nasze, socjalistyczne kraje i w pierwszym rzędzie one, opowiadają się w praktyce za utrwaleniem bezpieczeństwa, za rozwojem pokojowej współpracy wszystkich państw.

Przede wszystkim, oczywiście, ważne są inicjatywy w dziedzinie rozbrojenia. Postępujemy słusznie kładąc szczególny akcent na te problemy w deklaracji DKP.

Mamy tu doskonałe pole do działania. Istotnie, towarzysze, jeśli wziąć w sumie wszystkie propozycje, które wysunęliśmy ostatnio oddzielnie i wspólnie, to z pełnym uzasadnieniem możemy stwierdzić, że istnieje szeroki wszechogarniający, a zarazem realistyczny problem walki o rozbrojenie.

Pracując zgodnie i intensywnie, nasze partie wraz z towarzyszami z innych krajów europejskich, potrafiły stworzyć wspólną platformę działania w kwestiach rozbrojenia. Uchwalenie tej platformy na takim autorytatywnym forum jak Berlińska Konferencja Komunistów Europy, jest bez wątpienia wielkim sukcesem.

Uważając za konieczne stałe inicjowanie nowych posunięć w celu okiełznania wyścigu zbrojeń, Związek Radziecki, jak wiadomo, wysunął kompleks konkretnych propozycji na XXXI sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Ogólnie biorąc,

wywołały one wielkie pozytywne reperkusje. 88 państw poparło propozycję zawarcia Układu o niestosowaniu siły. Przeciwno głosowały jedynie Chiny i Albania. Korzystam z okazji, aby raz jeszcze podziękować przywódcom bratnich krajów za poparcie tych akcji. Są to w gruncie rzeczy nasze wspólne akcje.

Będziemy energicznie walczyć o wcielenie w życie wysuniętych propozycji. Niezbędna jest cierpliwość i uporczywa praca, zarówno wśród mas, jak i na arenie dyplomatycznej. Ale obecnie, kiedy zebraliśmy się razem, należało by dokonać jeszcze jednego poważnego kroku na drodze walki o pokój i bezpieczeństwo w Europie oraz poza jej granicami. Krok ten ponownie uwidoczni całemu światu, jak aktywną pokojową siłą jest Organizacja Układu Warszawskiego. Mam na względzie nasz wspólny apel do wszystkich państw - uczestników konferencji ogólnoeuropejskiej zawierający propozycję w sprawie podpisania układu ^{(o niestosowaniu} wzajemnym jako pierwsi broni nuklearnej. Jestem przeświadczony, że apel ten odbije się głośnym echem na arenie międzynarodowej oraz pobudzi wszystkie siły rozsądku i pokoju do nowej aktywności.

Pokrótce o rokowaniach w Wiedniu. Powinny się obecnie wypowiedzieć delegacje zachodnie, ale jak dotychczas milczą. Nasuwa się pytanie co należy czynić dalej? Czy wykazać powściągliwość i, że tak powiem czekać na kolejne posunięcie naszych partnerów, czy też ponownie podjąć inicjatywę i przygotować nowe propozycje? Jesteśmy skłonni do tego, że obecnie na tych rokowaniach należy nieco zaczekać z nowymi inicjatywami, tym bardziej że propozycje, które wysunęliśmy są uzasadnione i przekonujące.

Istotnie, jakiej reakcji należy oczekiwać w odpowiedzi na jeszcze jeden nasz krok skierowany na spotkanie Zachodowi?

W obecnej sytuacji nie należy zapewne liczyć na odpowiedź równowartościową, która umożliwiłaby szybkie osiągnięcie porozumienia. Bardziej prawdopodobne jest coś zgoła innego: ustępstwo przyjmą jak coś należnego, nawet jako dowód powodzenia taktyki presji wobec nas. Dlatego też, moim zdaniem, rozsądny będzie nie pośpiech lecz wykorzystanie naszego obecnego, bynajmniej nie wyczerpanego dorobku dla politycznego nacisku na przeciwną stronę, szersze i bardziej przekonujące informowanie światowej opinii publicznej o sprawiedliwym i konstruktywnym charakterze naszych propozycji w Wiedniu. W tym sensie powinniśmy chyba samokrytycznie przyznać, że w aspekcie propagandowym bynajmniej nie uczyniliśmy wszystkiego, co w naszej mocy, nasze stanowisko znane jest na świecie niedostatecznie i często jest interpretowane niewłaściwie.

Kilka słów o rokowaniach w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych. Jak towarzyszom wiadomo, strona amerykańska zablokowała je faktycznie niemal na rok - w gruncie rzeczy od czasu naszego spotkania z Kissingerem w Moskwie w styczniu bieżącego roku.

Obecnie, po wyborach prezydenckich, należy sądzić, że stopniowo wyjaśni się również perspektywa na rokowaniach w Genewie. Rozmowy te mają charakter pomocniczy, ustala się na nich szczegóły. Natomiast problemy kardynalne uzgadniane są innymi drogami.

Sądzić należy, że nawet USA nie znały w ciągu całej swej historii tak bezceremonialnego ubiegania się pretendentów o głosy. Nie szczędzili oni obietnic, nie zastanawiając się do czego to prowadzi, byle by wyprzedzić rywala. W wyniku dążeń do zjednania sobie za wszelką cenę rozmaitych reakcyjnych ugrupowań,

w tym również - prawicowych kół organizacji emigracyjnych, nawa amerykańskiej polityki wyraźnie przechyliła się na prawą burtę.

Oczywiście nowa administracja nie zdecyduje się chyba na zamrożenie stosunków z krajami socjalistycznymi. Amerykanie dawali to do zrozumienia za pośrednictwem odpowiednich kanałów. Carter w ogólnikach mówił nawet o tym publicznie.

Jeśli chodzi o nas, to naturalnie będziemy się domagać wykonania zobowiązań, które prezydent USA podjął podczas spotkania we Władystoku w 1974 r. Innym nader ważnym obszarem operacyjnym na którym toczy się walka o odprężenie i przeciwko niemu, jest sfera stosunków gospodarczych.

Reakcyjne koła na Zachodzie, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, usiłują przekształcić międzynarodowe kontakty gospodarcze w narzędzie presji wywieranej na nasze kraje i rozluźnienie zwarłości wspólnoty socjalistycznej. Przy czym ostatecznie państwa imperialistyczne działają w sposób bardziej uzgodniony, koordynują nie tylko swoją strategię gospodarczą, lecz również taktykę, konkretne posunięcia.

Weźmy dla przykładu problem nawiązania oficjalnych stosunków RWPG ze Wspólnym Rynkiem. Kierownictwo EWG, jak wynika z ich odpowiedzi na naszą inicjatywę unika nawiązania równoprawnych stosunków z RWPG, faktycznie ogranicza ich zakres, dążąc do ustanowienia dwustronnych kontaktów Wspólnego Rynku z poszczególnymi krajami socjalistycznymi, aby w ten sposób zdobyć narzędzie presji gospodarczej, a w konsekwencji również politycznej. Nie jest tajemnicą, że do tych samych celów mają również zamiar wykorzystać politykę kredytową. Biorąc to wszystko pod uwagę, powinniśmy widocznie w stosunku do Wspólnego Rynku wypracować na przyszłość i realizować uzgodnione działania.

W naszej Deklaracji znaleziono, jak sądzę, właściwe podejście do problemów rozwoju międzynarodowej współpracy gospodarczej. Wyrażono w niej dobitnie chęć rozwijania kontaktów

w dziedzinie handlu, gospodarki, nauki i techniki, a jednocześnie podkreślono niedwuznacznie, że nikt nie ma prawa domagać się za te kontakty jakichś ustępstw.

Chodzi, rzecz jasna, nie tylko o to, aby kategorycznie odrzucać nieuzasadnione roszczenia i zmierzać do unormowania warunków wymiany gospodarczej. Siła naszej pozycji polega na tym, że wysuwamy nowe konstruktywne idee, które w pełni odpowiadają duchowi Aktu Końcowego. Mam na względzie, w szczególności, propozycje o zorganizowaniu ogólnokontynentalnych konferencji na tematy energetyki, transportu, ochrony środowiska naturalnego. W pełni zrozumią, że zwołanie takich konferencji byłoby korzystne dla całokształtu współpracy w Europie i przyczyniło się do polepszenia klimatu politycznego.

Nasze organizacje, na polecenie KC, przygotowują obecnie szereg konkretnych propozycji dotyczących tej idei. Słuszne będzie, jak sądzę, rozpatrzenie ich w ramach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Pragnąłbym podkreślić również doniosłe znaczenie pogłębiania koordynacji działalności naszych krajów w ramach RWPG w dziedzinie kontaktów gospodarczych z zagranicą, zwłaszcza w odniesieniu do wiodących państw kapitalistycznych. Należałoby opracować długofalową koncepcję takich kontaktów, określić perspektywiczne interesy i realne możliwości naszych krajów, a także niezbędne wspólne posunięcia mające na celu zwiększenie efektywności współpracy gospodarczej z Zachodem.

Szczególnie aktualnego charakteru nabiera chyba obecnie nasze współdziałanie w dziedzinie ideologicznej. Wszyscy odczuwamy, że kraje socjalizmu stały się obiektem skoordynowanego oddziaływania propagandy imperialistycznej.